Oliwka i ja.

Autor: Marta - 2011/08/01 17:13

Witam wszystkich serdecznie tak naprawdę to już od jakiegoś czasu piszę na tym portalu, korzystam z Waszych rad i podpowiedzi . Nadszedł więc czas aby napisać o mojej córeczce. Moja Oliwka ma osiem lat prawie. Gdyby osiem lat temu podczas porodu lekarze zdecydowali o wczesniejszym rozwiązaniu porodu cesarskim cięciem, Oliwka dzis byłaby zdrowym i pogodnym dzieckiem. Jednak tak sie nie stało zbyt pózna decyzja sprawiła że moja córeczka dziś cierpi na mózgowe porażenie dziecięce czterokończynowe postać ciężka, padaczkę lekooporną, problemy związane z przyspieszonym rozwojem płciowym. Oli jest karmiona sądą wymaga codziennie drenażu inhalacji oklepywania odsysania i oprócz zwykłej rehabilitacji intensywnej fizykoterapii. Dzis nie ma z nią kontaktu, nie jest w stanie sygnalizować swoich potrzeb. Ale widzi słyszy i często bardzo często się śmieje jest bardzo radosna. To własnie jej usmiech który gości na tej slicznej buzi daje mi siłę aby codziennie wstać z łózka i walczyć o moją córeczkę. To dla niej podejmuję walkę z przeciwnościami losu. I wiem że własnie dzięki niej mam siłę o którą kiedyś bym się nie podejrzewała. Oliwka bardzo często choruje każda infekcja może zakończyć się najgorszym dlatego ma załozone specyjalne wkucie centralne vascu-port takie na okres pięciu lat. Wiemy że kiedyś będzie potrzebna tracheotomia poniewaz jedno płucko zaczyna sie osłabiać, nie ominie nas pewnie równiez i peg. Ale co zrobić musimy walczyć dla niej ona jest naszym zyciem.

==========

O:Oliwka i ja.

Autor: ziaj_ka - 2011/08/04 22:59

---

witajcie Dziewczyny! życzę wytrwałości i sił :)

==========